



Odkrycie EMS w roztworze *Mycoplasma pirum*. Po lewej: hałas w tle (z nie-filtrowanych roztworów lub negatywnych roztworów o niskim rozcieńczeniu); po prawej: pozytywny sygnał (z roztworów o wysokim rozcieńczeniu D-7, event. 10-7)

wskazują na to, że w transferze między gatunkami pośredniczą calciem specyficzne sygnały i częstotliwości. Naukowcy byli tak zaskoczeni tymi obiektywnymi danymi zmierzonymi za pomocą aparatury, że rozważali wpływ pracownika badawczego. Dlatego domagali się od badaczy z różnych laboratoriów, aby przeprowadzili podobne eksperymenty, które zawsze przebiegały z pozytywnym wynikiem. Nie byli pewni, czy jakiegóż roli nie odgrywa miejsce, gdzie przeprowadza się eksperyment, dlatego realizowali je w różnych miejscach na kuli ziemskiej – w Paryżu, Kanadzie, w Kamerunie, wszędzie wynik był taki sam. Podczas eksperymentu, gdzie mikroorganizmy zostały zniszczone formaldehydem, który powinien wsterylizować roztwór i zabić wszystkie mikroorganizmy, sygnały ponownie były rejestrowane. Wynikało z tego, że formaldehyd wprowadzie uśmierca bakterie, zmienia powierzchnię białek komórek bakteryjnych, jednak nie atakuje ich materiału genetycznego. Można było na tej podstawie wnioskować, że źródłem sygnałów jest samo DNA.

W podsumowaniu tej pracy jest podane, że odkryto nową właściwość DNA: otóż

DNA mikroorganizmów, a nawet tylko niektóre ułamki, sekwencje tego DNA, które mają zdolność emitowania fal elektromagnetycznych, które w płynnym środowisku rezonują i ich siła się zwiększa. Pozostaje pytanie, postawione przez osoby przeprowadzające eksperymenty, czy te sekwencje DNA są w stanie przenosić jakieś informacje, które odgrywałyby zasadniczą rolę w rozwoju chronicznych chorób. Podobne wnioski mógłbym oczywiście cytować także z innych prac dotyczących badań nad wirusem HIV. Uważam, że wszyscy rozumieją, dlaczego wyniki tych prac budzą mój entuzjazm. Po pierwsze osoba laureata Nagrody Nobla daje gwarancję, że nie chodzi o wnioski fantasmagoryczne, po drugie publikacja w impaktowanym czasopiśmie o najwyższym międzynarodowym poziomie daje pewność, że wnioski te nie mogą być przez innych naukowców poddawane w wątpliwość. Dla nas oznacza to, że wyjaśniając teorię ognisk bakteryjnych, możemy się dziś oprzeć na tych pracach. Dokładnie jak przewidywałem, informacja toksyczna z ognisk bakteryjnych rozchodzi się w płynach ciała i wzmacnia się wskutek rezonansu. W określonych okolicznościach przy

aktywacji limfocytów T mikroorganizmy mogą się ponownie replikować i wywoływać ostre pseudoinfekcje. Często spotykamy się z tym, że przy detoksykacji pojawiają się na przykład aktywne symptomy boreliozy, wraz z plamami na skórze albo uaktywnią się oznaki choroby i poddawany detoksykacji pacjent zaczyna chorować na anginę, grype, uaktywnia się u niego egzema, ma problemy jelitowe lub moczowe... Nazywamy to powikłaniami detoksykacji, ale w istocie chodzi o sytuację, w której naszymi preparatami aktywowaliśmy limfocyty T i ze wspomnianych nanostruktur doszło do replikacji mikroorganizmów. Mógłbym kontynuować triumfalny przemarsz tych dowodów, ale sądzę, że na początek to wystarczy. Ważne jest, że gdy ktoś będzie potrzebował poparcia dla swoich twierdzeń, może powołać się na te artykuły. A wreszcie odkrycia te podają pośrednio także wyjaśnienie skuteczności preparatów, których używamy.

Informacje, które są wkładane do preparatu, nazywam rezonatorami, ponieważ sam preparat jest płynem, w którym znajdują się aktywne cząsteczki o określonych częstotliwościach, odpowiadających zarówno tkankom ludzkiego lub zwierzęcego organizmu, jak i mikroorganizmom, które mogą w tych tkankach występować. Poprzez efekt rezonansowy rozszerza się działanie tych kilku kropel, których użyjemy z preparatu. Dotychczas było to trudne do wyjaśnienia, dlaczego dziesięć kropli może w pięciu czy siedmiu litrach krwi spowodować taki efekt, jaki potem obserwujemy. Oba rezonansy, czyli rezonans sekwencji DNA mikroorganizmów i antyrezonans naszych preparatów, dają wynik, jakiego oczekujemy. Dochodzi do zakłócenia niekorzystnego wpływu informacji patologicznej i do zniknięcia problemu chronicznego zachorowania. Cieszę się, że mogłem Państwu przekazać wnioski tego zespołu naukowego i oczywiście będę te prace nadal śledzić. Jeśli byłbym żądny zemsty, mógłbym określić kopie tych prac wysłać do towarzystwa Sisyfos. Z historii wiemy jednak, że zatwardziałość niektórych naukowców jest wielka i że ich przestarzałe poglądy znikają dopiero razem z nimi, bo oni nie potrafili się zmienić.

Wierzę, że nas nic takiego nie spotka. MUDr. (dr medycyny) Josef Jonáš
Zdjęcie ilustracyjne:
www.samphotostock.cz

* *Interdisciplinary Sciences: Computational Life Sciences* (2009) 2: 81–90